

**Czytaj poprzednie Wiadomości:** <http://rabka.swmm.eu/test1.php>

**Włącz -** Posłuchaj z ciekawości Radia z innych Kontynentów: <http://www.radiostacje.com/>



Radio Eska



Radio Plus



Slonskie Radio Hitmix



Polskie Radio - Trojka



Radio Leliwa



Radio Kaszebe



Tok FM



Polskie Radio - 24



Meloradio



Radio Alex



Radio Jasna Gora

**Włącz -  
Słuchaj  
Radia  
Maryja:**

[https://onlineradiobox.com/pl/maryja/?cs=pl\\_maryja&played=1](https://onlineradiobox.com/pl/maryja/?cs=pl_maryja&played=1)



Radio Katowice



Radio Rekord

[Radio onlinePolska](#)

- [Niemcy](#)
- [Litwa](#)
- [Słowacja](#)
- [Czechy](#)
- [Białoruś](#)
- [Ukraina](#)
- [Afryka](#)
- [Azja](#)
- [Ameryka Północna](#)
- [Rosja](#)
- [Stany Zjednoczone](#)
- [Brazylia](#)
- [Kolumbia](#)
- [Francja](#)
- [Ameryka Południowa](#)
- [Europa](#)
- [Oceania](#)

**Posłuchaj Radio Maryja w smartfonie** za darmo za pośrednictwem aplikacji na [Androida](#) lub [iOS!](#)

# Najnowszy Lifestream Dostępny

**Wyobraź sobie, że musisz ukrywać fakt, że jesteś chrześcijaninem.** Każdego dnia musisz bardzo uważać, aby nie zdradzić swojej wiary. Uważać, aby nie wydała Cię kartka papieru, notatka w komputerze, wiadomość w telefonie. **Konsekwencje byłyby tragiczne w kraju, w którym główną religią jest islam.** Jak więc radzą sobie dwie chrześcijanki mieszkające w Maroko? **Posłuchaj historii opowiedanej przez Tadeusza.** <https://youtu.be/E9IWvdxRzL8>

---



**Open Doors** – <https://www.opendoors.pl/> chrześcijańska organizacja non-profit wspierająca i monitorująca prześladowanych chrześcijan w 45 krajach, w których są oni w jakiś sposób represjonowani. Jest ona także zaangażowana w dystrybucję Biblii, religijnej literatury i mediów oraz prowadzi szkolenia. [Wikipedia](#)

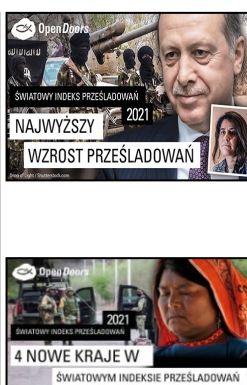
[Trendy - Światowy Indeks Prześladowań 2021](#)

Każdego roku **Open Doors** publikuje Światowy Indeks Prześladowań. Oto najważniejsze trendy roku 2021. Więcej informacji na temat Światowego Indeksu Prześladowań 2021 na stronie:

<https://www.opendoors.pl/sip> <https://youtu.be/UziSeStiN38>

**Życie w konspiracji | Open Doors Lifestream**  
<https://youtu.be/E9IWvdxRzL8>

---



## Trwa nowenna przed beatyfikacją Ks. Jana Machy.

W parafiach archidiecezji katowickiej rozpoczęła się w niedzielę nowenna przed beatyfikacją Sługi Bożego ks. Jana Machy. Będzie ona trwać przez dziewięć niedziel aż do dnia beatyfikacji, czyli 20 listopada br. Mszy świętej beatyfikacyjnej będzie przewodniczył Kard. Semeraro, Prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych.



Autor/źródło: Archiwum beatyfikacyjne, ks. Damian Bednarski

Nowenna ma formę nabożeństwa. Na beatyfikację została skomponowana pieśń pt. „Wezwanie do bł. Jana Machy”, która jest częścią nowenny. Ponadto proponuje się, by odmówić modlitwę o łaskę za wstawiennictwem Sługi Bożego i przeczytać krótkie rozważanie – są to słowa ks. Machy.

Tekst nowenny: <https://janmacha.gosc.pl/> w zakładce „Materiały duszpasterskie”. Tam też dostępne są nuty i tekst „Wezwania do bł. Jana Machy”. <https://opoka.news/trwa-nowenna-przed-beatyfikacja-ks-jana-machy>



<https://janmacha.gosc.pl/Galeria>

<https://janmacha.gosc.pl/Biografia>

<https://janmacha.gosc.pl/modlitwa> <https://janmacha.gosc.pl/Nowenna>

<https://janmacha.gosc.pl/Audio> <https://janmacha.gosc.pl/filmy>

<https://janmacha.gosc.pl/temat/2020/03/20/Podcasty-o-ks-Janie-Masze>

<https://janmacha.gosc.pl/temat/2021/09/17/NOWENNA-PRZED-BEATYFIKACJA-SLUGI-BOZEGO-KS-JANA-MACHY-Schemat-nabozenstwa>

# Stygmaty Ojca Pio. Udział w męce Chrystusa.

Ojciec Pio otrzymał stygmaty w piątek, 20 września 1918 roku – tego dnia udał się po Mszy świętej na chór, by odprawić dziękczynienie przed Krucyfiksem. Ponad godzinę siedział skulony na drewnianej ławce i kontemplował oblicze Ukrzyżowanego. **Wtem zobaczył tajemniczą postać, której „ręce, nogi, klatka piersiowa, ociekały krwią”.** „Ogarnął mnie stan jakiegoś spoczynku, podobny do słodkiego snu – zapisał Ojciec Pio. – Wszystkie zmysły wewnętrzne i zewnętrzne, jak również same władze duszy pogrążyły się w odpoczynku nie do opisania. **Przy tym wszystkim wokół mnie i we mnie panowała całkowita cisza, natychmiast nastąpił wielki pokój i zgoda na całkowite wyrzeczenie się wszystkiego oraz wytchnienie w nieszczęściu.** Wszystko to wydarzyło się w okamgnieniu. A w czasie gdy to wszystko się działo, zobaczyłem przed sobą tajemniczą postać, podobną do tej, którą widziałem wieczorem 5 sierpnia, różniącą się tylko tym, że z jej dłoni, stóp i boku ściekała krew. Jej wzrok mnie poraził, tego co czułem w tym momencie w sobie, nie umiałbym opowiedzieć. **Czułem, że umieram, i byłbym umarł, gdyby nie zainterweniował Pan, podtrzymując moje serce, które czułem, że wyskakuje z piersi.** Obraz postaci zniknął, a ja zobaczyłem, że dłonie, stopy i bok były zranione i ściekała z nich krew. Proszę sobie wyobrazić, jakiej udręki doświadczyłem wtedy i jakiej doświadczam ciągle prawie każdego dnia. **Rana serca broczy krwią, zwłaszcza od czwartku wieczorem aż do soboty.** [...] Umieram z bólu z powodu udręki i zamieszania, jakie potem nastąpiły, a których doświadczam w swej duszy. Boję się, że umrę z wykrwawienia, jeśli Pan nie wysłucha jęków mojego biednego serca”...



W roku 1918 Ojciec Pio **przeżył jeszcze doświadczenie „włóczni w sercu”.** Tak o tym napisał: „Od kilku dni odczuwam w sobie rzecz podobną do żelaznej włóczni, która od dolnej części serca przechodzi aż pod prawą łopatkę w kierunku poprzecznym. Powoduje ostry ból i nie pozwala mi na chwilę wytchnienia: cóż to może być? To nowe zjawisko zacząłem odczuwać po ponownym ukazaniu się tej samej tajemniczej postaci w dniach 5 i 6 sierpnia, i 20 września”.

**Sączące się rany i opinia lekarza:** Dla przełożonych cała sprawa stygmatów Ojca Pio była wielce kłopotliwa. Najpierw liczyli, że one znikną. Później wezwali lekarzy specjalistów. We wrześniu 1919 roku sprawą zajął się profesor Jerzy Festa, który stwierdził: „Ręce są przebite na wylot; otwór jest taki, że można przez niego zobaczyć to, co znajduje się na drugiej stronie. Dłoń można tylko przymknąć z wielkim wysiłkiem i nie całkowicie. Na stopach są okrągłe rany. Ciągłe sączy się z nich krew, która moczy buty. Naciśnięcie tych ran palcem sprawia bardzo silny ból. Na lewym boku klatki piersiowej jest zranienie w formie odwróconego krzyża. Dłuższy odcinek ma siedem centymetrów, a krótszy pięć. Z tej rany sączy się więcej krwi aniżeli z innych. **Ojciec ma ją zawsze zabandażowaną i co parę godzin zmienia opatrunek, który przemienia krwią”.**

**CZYTAJ TAKŻE:** [Stygmaty św. Franciszka. Jezus ukazał mu się jako anioł z sześcioma skrzydłami](#)

Znamienną **cechą stygmatów było to, że nie podlegały fizjologicznym prawom zwykłych ran.** Nie dały się zaleczyć, nie ropiały, nie przechodziły stanów zapalnych i zazwyczaj wydawały delikatny zapach kwiatów. **Pozostały otwarte i krwawiące przez pół wieku. Zaczęły się zasklepiać i zanikać w roku 1966.** Najpierw zagoiły się stopy i bok. Latem 1968 roku zanikły rany dłoni po zewnętrznej stronie. **Ostatni strup odpadł w chwili śmierci. Po ranach nie pozostały najmniejsze blizny.**



**Poprzez cierpienia pięciu ran Święty uczestniczył w sposób heroiczny w męce Zbawiciela.** Przez pół wieku zanurzał w ranach Chrystusa całe swoje życie. W nich odnajdywał nadzieję na drogach swego wyczerpującego posługiwania kapłańskiego. Jego życie było na przemian cierpieniem i błogosławieństwem. Można powiedzieć, że odślaniał niebo. Upodabniając się stale do Chrystusa Ukrzyżowanego, potwierdzał nieosiągalną dla nas prawdę, że maksymalne cierpienie może być maksymalną radością. Nie prosił Boga o widoczne stygmaty. Przeciwnie, próbował się targować z Panem Jezusem, aby zostały mu odebrane. Ten fakt jest znamieny, gdyż oznacza, że źródłem łaski stygmatów nie mogą być jakiegokolwiek wysiłki ascetyczne – co najwyżej dobrym podglebiem – a jedynie decyzja samego Boga, z którym mistyk jest duchowo zjednoczony. Teologowie mówią: stygmatyk Ojciec Pio znalazł się na najwyższym poziomie łaski wlanej.

## Czym według nauki Kościoła są stygmaty?

Jak wyjaśnia o. Cecylian Niezgoda OFMConv;

**„stygmatami określamy rzeczywiste uszkodzenia tkanki miękkiej, nie pochodzące z obrażeń zewnętrznych ani choroby, które występują na określonych miejscach ciała w sposób nagły i nieprzewidziany”.**

*Znamiona u stygmatyków oznaczają osobliwy udział w męce Chrystusa, ale nie odtwarzają dokładnie ran Zbawiciela. Dowodzą tego fakty różnego umiejscowienia znamion u różnych stygmatyków, np. rany boku bądź po prawej, bądź po lewej stronie; rany rąk na dłoniach lub w nadgarstkach. Ponadto same znamiona miały różny wygląd u poszczególnych stygmatyków, np. znamiona w postaci tkwiących gwoździ, albo w postaci krwawiących ran. Ten fakt różnego umiejscowienia znamion i różnego ich wyglądu świadczy o wpływie życia wewnętrznego stygmatyków na ich powstanie, np. wyobrażeń o przebiegu męki Chrystusa, a także o wpływie ikonografii pasyjnej – wyjaśnia o. Niezgoda.*

Święci mistycy, którzy otrzymali stygmaty, w tym również św. o. Pio z Pietrelciny (1887-1968), piszą w swoich dziełach, że znamiona te zawstydzały ich, sprawiały ból fizyczny i cierpienia moralne. Jednocześnie byli dumni, że mogą w tak niezwykły sposób jeszcze bardziej upodobnić się do Chrystusa. Byli szczęśliwi z tego powodu, że mogli cierpieć podobnie jak Chrystus, który przez mękę i ofiarowanie swojego życia stał się zbawicielem świata. Podobnie było ze św. Franciszkiem z Asyżu.

<https://stacja7.pl/swieci/stygmaty-ojca-pio-udzial-w-mece-chrystusa/>

**Wspomnienie Św. Ojca Pio 23 września:** <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-23a.php3>

**Video:**

[https://www.google.com/search?q=Ojciec+Pio&source=lnms&tbm=vid&sa=X&ved=2ahUKEwid4NwJ3o\\_zAhUO\\_CoKHS-rDpMQ\\_AUoAnoECAEQBA&biw=1745&bih=848&dpr=1.1](https://www.google.com/search?q=Ojciec+Pio&source=lnms&tbm=vid&sa=X&ved=2ahUKEwid4NwJ3o_zAhUO_CoKHS-rDpMQ_AUoAnoECAEQBA&biw=1745&bih=848&dpr=1.1)

# Serce matki nie pojmie, jak można tak po prostu proponować zabicie dziecka.

Serce matki nie będzie w stanie tego pojąć, że tak po prostu proponuje się zabicie dziecka, jak wyrwanie zęba – mówi mama Dominika, który po porodzie żył tylko 3,5 godziny. Rodzice podkreślają, że czują wielki pokój, że zrobili wszystko, aby dziecko żyło tyle, ile Pan Bóg mu przeznaczył i mogło godnie umrzeć.



Autor/źródło: YouTube / Grupa Proelio

W czasie USG okazało się, że dziecko ma wadę genetyczną – obustronną wadę nerek. Taka wada zdarza się raz na 40 tys. urodzeń. Jak mówią rodzice, byli w wielkim szoku, bo poprzednie trzy ciąży przeszły bez komplikacji i dzieci były zdrowe.

„Wszyscy modlili się o cud. My również zamawialiśmy Msze św. w intencji naszego synka, żeby mógł się urodzić zdrowy i żywy. Odmawialiśmy też nowennę pompejańską. Miałam cichą nadzieję, że może się uda coś zrobić z tą wadą, że może ona nie jest jednak tak dotkliwa, jak ją przedstawiają. Ale pani doktor utwierdziła mnie w tym, że dzieciątko najprawdopodobniej nie przeżyje, że jeśli ta wada się potwierdzi, to dziecko umrze. Ponieważ legalnie do określonego tygodnia można było przerwać ciążę, to aborcja była proponowana, ale za każdym razem mówiliśmy, że nie, że chcemy to dziecko przyjąć” – opowiada mama Dominika.

Zaznacza, że nie jest w stanie zrozumieć, jak można tak łatwo proponować zabicie dziecka.

**„Serce matki nie będzie chyba w stanie tego pojąć, że tak po prostu, zwyczajnie proponuje się zabicie dziecka. Zdecydowaliśmy, że chcemy czekać do tego momentu, ile Pan Bóg pozwoli mu żyć. (...) Reakcje lekarzy, że oni proponują aborcję tak jak wyrwanie zęba, to dla mnie jest coś niewiarygodnego”.**

Dominik urodził się w 35 tygodniu ciąży. Rodzice do porodu nie znali płci dziecka, bo ze względu na brak wód płodowych nie można było jej określić na USG.

„Dlatego mieliśmy przygotowane dwa imiona: Dominik i Amelka. Okazało się, że imię Dominik oznacza «należący do Pana»” – wspominają rodzice.

Jak opowiada tata, po porodzie dziecko otoczył sztab lekarzy i już wtedy wiedzieli, że jest źle. Zdażył ochrzcić dziecko, zanim trafiło na intensywną terapię. Dominik zmarł 3,5 godz. po porodzie.

„Mieliśmy niesamowitą pomoc i umocnienie z Nieba. Wiedzieliśmy, że na tej drodze, którą wybraliśmy, Pan Bóg jest z nami i nas w tym utwierdza. Już po pogrzebie poczułam wielką ulgę, że moje serce matki zrobiło wszystko, co było w stanie, żeby to dziecko mogło żyć tyle, ile mu Pan Bóg przeznaczył. Poczułam wielki pokój i radość w sercu z tego, że zrobiłam wszystko, co w mojej mocy, że daliśmy mu życie, że daliśmy mu możliwość godnego przyjścia na świat i godnej śmierci w naszych ramionach, z naszym błogosławieństwem” – opowiada mama.

„Przed jego śmiercią pobłogosławiliśmy go, przytuliliśmy, mieliśmy możliwość potrzymania go na ręku” – dodaje.

Dominik miałby dziś trzy lata.

„Ale cieszymy się, że jesteśmy rodzicami takiego wybranego dziecka Bożego, które jest z nami. Czujemy jego nieustanną opiekę, jego pomoc i wierzymy, że się kiedyś spotkamy z nim w niebie” – kończą rodzice. <https://opoka.news/serce-matki-nie-pojmie-jak-mozna-tak-po-prostu-proponowac-zabicie-dziecka>  
Video: <https://youtu.be/Nm2wteEKGWY>

# MARSZE DLA ŻYCIA ROSNAJĄ NA CAŁYM ŚWIECIE



**W OBLICZU WYZWAŃ MIĘDZYNARODOWY  
RUCH PRO-LIFE ROŚNIE W SIŁĘ I JEDNOŚĆ.**

---



Pierwszy paryski „Marche Pour La Vie” miał miejsce w 2005 roku, a w 2017 roku zgromadził 50 tysięcy uczestników. Jednym z pierwszych partnerów marszu była Fondation Jérôme Lejeune, występująca w imieniu osób z genetycznym upośledzeniem umysłowym. Od 1975 roku aborcja do 12. tygodnia ciąży jest legalna we Francji.

## **Marsz dla Życia rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych,**

ale dziś jest globalnym fenomenem obejmującym wydarzenia w państwach tak różnych jak — by wymienić zaledwie kilka — Meksyk, Polska, Nigeria, Francja i Australia.

Według Niamh Uí Bhriain z Rajdu dla Życia w Dublinie „Marsz w Stanach Zjednoczonych bez wątpienia zainspirował wielu ludzi z całego świata, by wspólnie opowiedzieli się za życiem”.

Jeanne Mancini, przewodnicząca March for Life Education & Defense Fund (ang. Fundacji Edukacji i Obrony Marszu dla Życia — przyp. tłum.) w Waszyngtonie, D.C., zauważyła, że liderzy pro-life z wielu krajów uczestniczyli w marszu w stolicy USA.

„Wracają do domu i czerpiąc z tego doświadczenia, budują coś, co jest unikalne dla ich lokalnej społeczności” — mówi.

Inspiracja i akomodacja czynią każdy spośród marszów pro-life marszem wyjątkowym — od kobziarzy i improwizowanego irlandzkiego tańca na ulicach Dublina poprzez radosny, pokojowy i stosunkowo stateczny „Life Fest” w brytyjskim Birmingham aż po totalną atmosferę popkulturowego koncertu w Limie, stolicy Peru.

Rosnący w siłę międzynarodowy ruch jest również zauważalnie młody.

Paul Forget, lider ruchu pro-life w Belgii zauważył, że „Marsz dla Życia w Brukseli jest organizowany przez młodych, bardzo młodych ludzi. Średnia wieku organizatorów wynosi 23 lata. Ja też mam tyle lat. Reprezentujemy nowe pokolenie, które wierzy, że życie musi być chronione”.

John Smyth, dyrektor Kampanii Pro-Life w Irlandii zgadza się z tym stwierdzeniem. „To młodzi kierują tym ruchem” — mówi. „To ruch, który się umacnia”.

Ten sam fenomen dotyczy wszystkich innych miejsc za wyjątkiem Afryki, gdzie młodzież zdecydowanie jest pro-life, ale tak samo można opisać również starsze pokolenie.

Obianuju Ekeocha jest założycielem organizacji Culture of Life Africa (Afrykańska Kultura Życia — przyp. tłum.), która pomaga w zorganizowaniu marszów pro-life na całym kontynencie.



„Nasze prekursorskie marsze gromadzą wielu ludzi: młodych i starych, silnych i słabych, bogatych i ubogich” — mówi. „Ludzie ci, z typową afrykańską żywiołowością, werwą i wigorem, śpiewają i modlą się, dając świadectwo świętości oraz godności życia, macierzyństwa i małżeństwa. Nasze marsze są potężnym głosem jednomyślnego postawy pro-life typowego afrykańskiego społeczeństwa”.

Jak ujął to Emmanuel Badejo, biskup diecezji Ojo w Nigerii, „W Afryce mamy powiedzenie, że zawsze znajdzie się miejsce dla jeszcze jednego dziecka”.

Niemniej jednak, choć wiele krajów afrykańskich wprowadziło prawo przeciwne aborcji, znalazły się one pod ogromną presją zachodnich organizacji.

„Wrogowie życia posiadają finansowe zasoby, które pozwalają im osiągać ogromne sukcesy w świecie Zachodu” — mówi Virginia Coda Nunziante z włoskiego oddziału Marszu dla Życia. „Teraz są one zdesperowane, by w ten sposób skolonizować Afrykę. Jesteśmy zglobalizowanym światem, a to jest globalna bitwa”.

Jednym z błogosławieństw wyływających z rozprzestrzenienia się ruchu Marszów dla Życia jest poczucie jedności i solidarności zarówno w obrębie poszczególnych narodów, jak i w ujęciu międzynarodowym.

„To jest jedna rodzina — to zjednoczony głos w różnych krajach na całym świecie” — mówi Ben Thatcher, jeden z dyrektorów brytyjskiego Marszu dla Życia. „Możemy pomóc sobie wzajemnie, możemy się od siebie wzajemnie uczyć i możemy wspólnie więcej osiągnąć”.

W Stanach Zjednoczonych opowiedzenie się po stronie pro-life nie jest niespotykane, ale w wielu krajach — nawet tak silnie opowiadających się pro-life jak Irlandia, Polska, czy Peru — ludzie, którzy wierzą w prawo do życia często czują się wyalienowani lub nawet zagrożeni.

W 2016 roku podczas Marszu Świętości Życia w Warszawie, arcybiskup warszawsko-praski Henryk Hoser nazwał uczestnictwo w marszu „aktem odwagi”.

Carl Maravi, rzecznik prasowy Marszu dla Życia w Limie również opisuje presję, którą czują opowiadający się za życiem. „Jesteśmy pod ostrzałem i potrzebujemy marszu, który jest twarzą naszego ruchu pro-life”.

Marsz demaskuje kłamstwo, jakoby działacze pro-life byli osamotnieni. Inicjatywa przyczynia się również do nawiązywania kontaktów, do powstawania nowych przyjaźni. Po zakończeniu marszu ludzie wracają do domu, drżąc z ekscytacji, pełni nowej pewności siebie i zwiększonego zaangażowania na rzecz pomocy kobietom i nienarodzonym dzieciom.

We Francji, pomimo atmosfery agresywnego sekularyzmu, marsze na rzecz życia lub rodziny mają miejsce w Paryżu co 12 miesięcy od 2005 roku. Wyjątkiem był styczeń 2016 roku, kiedy to marsz został odwołany z powodu zagrożenia terrorystycznego. Jednak w zeszłym roku marsz powrócił i był liczniejszy niż kiedykolwiek, ponieważ, jak się okazało, uczestniczyło w nim 50 tysięcy ludzi popierających życie. To uczyniło z paryskiego wydarzenia największy marsz w Europie.

Nie zmienia to jednak faktu, że ruch pro-life we Francji mierzy się z niespotykanym dotąd poziomem sprzeciwu. W lutym 2017 roku francuski parlament przyjął ustawę karykującą różne formy świadectwa pro-life jako „utrudnianie aborcji”, szokując tym samym obserwatorów na całym świecie.

„Celem tego prawa jest karanie za każdą informację, która mogłaby zniechęcać kobietę do zabiegu aborcyjnego” — tłumaczy Nicolas Sévillia z Fondation Jérôme Lejeune, która współorganizuje paryski marsz. „To prawo jest skandaliczne, ponieważ każda obiektywna informacja na temat prawdy o aborcji jest z natury zniechęcająca!”.

Thierry de la Villejegu, wiceprzewodniczący marszu w Paryżu pyta, „czy wszyscy maszerujący dla życia zostaną skazani za nielegalne zakłócenie aborcji?”.

Bez względu na to przygotowania do marszu zaplanowanego na 21 stycznia 2018 roku przebiegają bardzo dobrze.

„W tym roku hasłem wydarzenia będzie:

**„Światło — światło życia, jako przeciwieństwo ciemności śmierci” — mówi Sévillia. „A żeby zobaczyć światło, trzeba mieć szczęście i się urodzić”.**

CORINNA TURNER jest brytyjską pisarką nominowaną do Medalu Carnegie.

---

# Marsz i jego postulaty.



## Warszawa: Uczestnicy Marszu dla Życia i Rodziny pod hasłem "Tato – bądź, prowadź, chroń!" /

Narodowy Marsz Życia i Rodziny pokazał jasno, że jest jeszcze opinia chrześcijańska w Ojczyźnie. Nikogo z Polski nie wy...rzucił, do nikogo nie mówił wy...nosić się, na żaden argument nie odpowiadał wy...pad. Stanowczo, ale bez agresji przypomniał o powszechnej obowiązywalności prawa do życia. Czy ten zdecydowany głos pokojowego Marszu zostanie przez polityków wysłuchany? Doświadczenie pokazuje, że na ekstremizm reagują z większym szacunkiem, niż na szacunek. Takie podejście nie jest jednak społecznie neutralne.

<https://dorzeczy.pl/tylko-na-dorzeczy/202726/marsz-i-jego-postulaty.html>

## Szczegóły marszu i Foto:

[https://marsz.info/w-niedziele-w-warszawie-odbyl-sie-narodowy-marsz-dla-zycia-pod-haslem-tato-badz-prowadz-chron/?utm\\_medium=email&utm\\_source=czir&utm\\_content=Przejmy+to+jeszcze+raz++Narodowy+Marsz+zycia+i+Rodziny+2021%21&utm\\_campaign=Przyjaciela+Centrum+%C5%BBycia+i+Rodziny](https://marsz.info/w-niedziele-w-warszawie-odbyl-sie-narodowy-marsz-dla-zycia-pod-haslem-tato-badz-prowadz-chron/?utm_medium=email&utm_source=czir&utm_content=Przejmy+to+jeszcze+raz++Narodowy+Marsz+zycia+i+Rodziny+2021%21&utm_campaign=Przyjaciela+Centrum+%C5%BBycia+i+Rodziny)

# Po trzyletniej przerwie na ulice Bolesławca wrócił Marsz dla Życia i Rodziny!



(fot. facebook.pl/KSM-Bolesławiec)

**W minioną niedzielę, 19 września, w Bolesławcu rodziny, małżeństwa oraz wszyscy, którym idea troski o każde życie jest bliska, zebrali się na piątym w tym mieście Marszu dla Życia i Rodziny.**

Wydarzenie rozpoczęło Mszą świętą w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa na Osiedlu Kwiatowym w Bolesławcu z udziałem uczniów, nauczycieli i wychowawców z Zespołu Szkół Zakonu Pijarów.

Następnie maszerujący ruszyli ulicami miasta, robiąc przystanek na bolesławskim rynku. Tam pozdrawiali mieszkańców oraz odtanńczyli jeden z tańców, do którego zapraszali wszystkich obserwujących. Później blisko 200-osobowa grupa wyruszyła w kierunku parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa na os. Staszica, gdzie odbył się piknik rodzinny.

***Po kilkuletniej przerwie, chcemy, aby do Bolesławca wróciło święto rodziny. To najmniejsza a zarazem najcenniejsza komórka społeczeństwa. Chcemy połączyć modlitwę z pozytywnym przemarszem, pamiętając także o nienarodzonych. Chcemy promować wartości chrześcijańskie, bez których nie ma szans na dalsze funkcjonowanie. Bez Dekalogu, bez systemu wartości, świat będzie podążał w złą stronę*** – podkreślił Łukasz Molak, organizator wydarzenia.

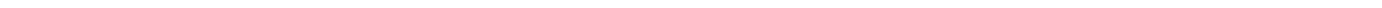
Marsz dla Życia i Rodziny w Bolesławcu, odbywający się w tym samym dniu, co Narodowy Marsz Życia i Rodziny w Warszawie, również przeszedł pod hasłem „Tato – bądź, prowadź, chroń”. Tegoroczne motto marszu zwraca uwagę na odpowiedzialność i znaczenie roli ojca w rodzinie oraz społeczeństwie.

***W tym roku w Bolesławcu marsz przeszedł już po raz piąty. Cieszymy się z udziału wielu rodzin z dziećmi i wszystkich innych uczestników. Ten marsz to święto rodziny, święto życia. Chcemy, jako ojcowie, dać świadectwo naszej wiary, naszej wierności i troski o nasze rodziny*** – powiedział Molak.

Bolesławiecki marsz był jedynym, jaki odbył się na terenie diecezji legnickiej w łączności z marszem ogólnopolskim, odbywającym się w Warszawie.

<https://marsz.info/po-trzyletniej-przerwie-na-ulice-boleslawca-wrocil-marsz-dla-zycia-i-rodziny/>



















**POLSKA:** Począwszy od 2009 r. marsze dla życia w Polsce są organizowane w 140 miastach. W zeszłym roku około 200 tysięcy uczestników uczestniczyło w całym kraju w marszach, promując nauczanie o rodzinie, miłości i odpowiedzialności oraz przyjmując wartość ludzkiego życia. W 1993 roku aborcja została w Polsce zakazana oprócz wyjątkowych okoliczności. Zastąpiło to dotychczasowe post-sowieckie prawo szeroko zezwalające na aborcję.

**FILIPINY:** Marsze dla życia zainicjowane przez Rycerzy Kolumba na Filipinach rozpoczęły się w Luzon w 2009 roku i od tego czasu rozprzestrzeniły się aż po Visayas i Mindanao. W 2017 roku marsze w Quezon City, Antipolo City, Iloilo City, Davao City i Bacalod City gromadziły po 5 tysięcy uczestników. Aborcja na Filipinach jest nielegalna, a marsze służą afirmacji ludzkiej godności i promowania katolickiego nauczania.

**MEKSYK:** Pierwszy Marsz dla Życia w Mexico City odbył się w 2012 roku. W 2017 roku uczestniczyło w nim około 13 tysięcy osób. W 2007 roku w regionie federalnym Mexico City zalegalizowana została aborcja na życzenie do 12. tygodnia życia. W pozostałych stanach Meksyku legalność aborcji waha się.

**UKRAINA:** W 2017 roku w Kijowie miał miejsce drugi marsz potwierdzający wagę rodziny. Wydarzenie zorganizowane przez Ogólnoukraińską Radę Kościołów i Organizacji Religijnych z pomocą lokalnych Rycerzy przyciągnęło kilka tysięcy uczestników. Marsze odbywają się także w Chmielnickim i Iwano-Frankiwsku.



Fot. KPR Lwów <https://www.ekai.pl/ukraina-marsz-w-obronie-praw-dzieci-i-rodziny/>





<https://slowopolskie.org/21-maja-w-winnicy-odbyl-sie-marsz-w-obronie-zycia-i-rodziny/>



**IRLANDIA:** Ogólnoirlandzki Marsz dla Życia i Narodowe Czuwanie dla Życia są organizowane na zmianę w Dublinie. Oba skupiły się ostatnio głównie na obronie Ósmej Poprawki do Konstytucji Irlandii, która gwarantuje prawo do życia nienarodzonego dziecka. Marsz w 2017 roku przyciągnął 80 tysięcy uczestników.

**CZECHY:** Narodowy Marsz dla Życia i Rodziny odbywa się co roku w Pradze. W 2017 roku w marszu uczestniczyło ponad 5 tysięcy osób i towarzyszyło mu przemówienie premiera dotyczące większego wsparcia państwa dla rodzin kosztem promowania aborcji. Aborcja na życzenie została zalegalizowana w 1957 roku, kiedy to była Czechosłowacja znajdowała się pod kontrolą ZSRR.



<http://www.idziemy.pl/polityka/praga-marsz-dla-zycia-i-rodziny/45196>



<https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2019-04/praga-marsz-dla-zycia-trzecie-dziecko.html>

**ANGLIA:** Marsz dla Życia w Wielkiej Brytanii po raz pierwszy miał miejsce w 2012 roku w Birmingham i jego celem było ożywienie marszów i wieców, które miały miejsce w Zjednoczonym Królestwie w latach 70 i 80 ubiegłego wieku. Aborcja do 24. tygodnia ciąży została zalegalizowana w Wielkiej Brytanii przez Akt Aborcyjny w 1967.

**WŁOCHY:** Doroczny Marcia Nazionale per la Vita w Rzymie to protest przeciwko ustawie legalizującej aborcję z 1978 roku. W marszu uczestniczy 15-20 tysięcy osób.

**HOLANDIA:** Marsz dla Życia w Holandii po raz pierwszy miał miejsce w 1992 roku w Amsterdamie. Później został przeniesiony do Hagi, pierwotnej siedziby holenderskiego rządu i jednego z miast-gospodarzy Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 2017 roku w marszu uczestniczyło 15 tysięcy ludzi. Aborcja jest częścią narodowego planu ochrony zdrowotnej.

**SZWAJCARIA:** Pierwszy szwajcarski *Marsch fürs Läbe* odbył się w 2009 roku. Doroczne wydarzenie, które przyciąga kilka tysięcy uczestników, zostało zakazane w 2017 roku, ale organizatorzy planują marsz w 2018 roku w Bernie, stolicy Szwajcarii. Aborcja na życzenie do 12. tygodnia ciąży została zalegalizowana w Szwajcarii w 2002 roku.

**HISZPANIA:** Coroczne marsze pro-life odbywają się w całej Hiszpanii, w tym także w Madrycie, stolicy kraju. W 2017 roku około 100 tysięcy osób wzięło udział w wydarzeniach w całym państwie. Marsze nie mają stałej daty. Adaptują się do bieżących politycznych i społecznych wydarzeń. W Hiszpanii aborcja jest legalna w określonych okolicznościach do 22. tygodnia ciąży.

**RUMUNIA:** Pierwszy krajowy marsz dla życia w Rumunii (*Marșul pentru viață*) miał miejsce w 2011 roku, a w 2015 roku wydarzenie to zostało przemianowane na Rumuńsko-Mołdawski Marsz dla Życia. Do 2017 roku marsz odbywał się w 287 miastach w obu państwach, a w samej Rumunii uczestniczyło w wydarzeniach 110 tysięcy ludzi. Aborcja została zalegalizowana w Rumunii przez reżim komunistyczny w 1958 roku, ograniczona w latach 1967-89 i przywrócona ponownie w 1990

**BELGIA:** Brukselski Marsz dla Życia został zapoczątkowany w 2010 roku i gromadzi 4 tysiące uczestników. Marsz potwierdza godność człowieka charakteryzującą go od poczęcia do naturalnej śmierci w obliczu krajowej polityki, która coraz mocniej promuje materialistyczne spojrzenie na osobę. Celem jest wywołanie odnowionej debaty na temat aborcji oraz eutanazji, które zostały zalegalizowane w 2002 roku.

---

# Niemcy: Marsz dla Życia w Berlinie „O Europę bez aborcji i eutanazji”.



(fot. Facebook.com/Bundesverband Lebensrecht)

## Obrona życia dzieci nienarodzonych, sprzeciw wobec eksperymentów na macierzystych komórkach embrionalnych i brak zgody na eutanazję.

Te postulaty towarzyszyły uczestnikom Marszu dla Życia, który w sobotę odbył się w Berlinie. W spotkaniu wzięło udział 4,5 tys. osób, w tym wiele dzieci i młodzieży. Uczestnicy Marszu dla Życia spotkali się przy Bramie Brandenburskiej i przeszli ulicami przez centrum stolicy. obrońcy życia nieśli ze sobą transparenty przypominające o potrzebie szacunku do życia każdego człowieka.

**„Aborcja nie jest rozwiązaniem”**

**oraz „Bez dzieci – nie ma przyszłości”** – to hasła, które można było przeczytać na transparentach niesionych przez proliferów. Tradycją marszów obrońców życia w Niemczech są białe krzyże niesione przez dorosłych. Organizatorem wydarzenia było stowarzyszenie Bundesverband Lebensrecht (BVL), które zrzesza 15 organizacji pro-life. Alexandra Maria Linder, przewodnicząca BVL, zwróciła uwagę na osiągnięcia obrońców życia w Niemczech, wskazała również na przykład Stanów Zjednoczonych, które podejmują wiele wysiłków, by chronić życie dzieci nienarodzonych. Linder przypomniała, że w Bundesracie (wyższej izbie niemieckiego parlamentu) w najbliższym czasie odbędzie się głosowanie nad zniesieniem krajowego zakazu reklamy aborcji i najprawdopodobniej nie będzie większości popierającej tego zapisu. W Marszu dla Życia w Berlinie wzięli udział przedstawiciele rady kościołów, zarówno biskupi katolicki, jak i przewodniczący Związku Ewangelickiego w Niemczech. W tym roku wydarzenie odbyło się przy asyście tysiąca funkcjonariuszy policji, ponieważ wcześniejsze Marsze dla Życia były mocno zakłócanie przez grupy feministyczne i LGBTQ.

<https://marsz.info/niemcy-marsz-dla-zycia-w-berlinie-o-europe-bez-aborcji-i-eutanazji/>



# BERLIN











**NIEMCY:** Pierwszy marsz w obronie życia w Niemczech odbył się około roku 2000. Odkąd w 2010 roku przyjął nazwę Marsz dla Życia (Marsch für das Leben) zwiększa swoją liczebność. Marsz w Berlinie w 2017 zgromadził 7,5 tysiąca ludzi. Aborcja w Niemczech w teorii jest bezprawna, ale liczne wyjątki w prawie czynią ją ogólnodostępną.

**NIGERIA:** Archidiecezja Owerri zorganizowała pierwszy w tym państwie marsz pro-life w czerwcu 2013 roku. Prowadzony przez arcybiskupa Anthony'ego Obinnę marsz był poświęcony hasłu: *Obrona Ludzkiego Życia od Poczęcia do Naturalnej Śmierci* i przyciągnął tysiące uczestników. W czerwcu 2014 roku 11 biskupów poprowadziło jeszcze większy marsz w Abuja i od tego czasu podobne wydarzenia zaczęły się mnożyć w całym państwie.

**UGANDA:** Regionalny marsz pro-life rozpoczął się w 2010 roku i był zorganizowany z pomocą Human Life International. Pierwszy marsz w Budaka przyciągnął 2 tysiące ludzi, podobną frekwencję osiągając w kolejnych marszach organizowanych w Arya, Soroti, Mbale i Tororo. Ostatni marsz w 2016 roku zgromadził w miejscowości Wakiso, niedaleko stolicy Kampali 3 tysiące osób. Aborcja w Ugandzie za wyjątkiem medycznych powodów jest nielegalna, ale międzynarodowe grupy opowiadające się za kontrolą zaludnienia wywierają naciski na miejscowy rząd, aby zliberalizowały swoje prawo.

**PERU:** Od 2002 roku doroczny *Marcha por la Vida* w Limie odbywa się 25 marca, w Dzień Dziecka Nienarodzonego. Archidiecezja Lima organizuje marsze od 2013 roku każdorazowo gromadząc 100 tysięcy uczestników. Ostatni marsz w 2016 roku przyciągnął ponad 750 tysięcy osób — było to największe wydarzenie w historii Peru. W 2017 roku powódź spowodowała odwołanie marszu. Peruwiańskie prawo zezwala na aborcję tylko w wypadku zagrożenia życia lub zdrowia matki.

**KOREA POŁUDNIOWA:** Poczynając od 1994 roku doroczne marsze odbywają się w Seulu. Inne marsze i wydarzenia pro-life mają miejsce w przeciągu całego roku, a najbliższe wielkie wydarzenie ma się odbyć 8 marca. Aborcja w Korei Południowej jest nielegalna, ale nie niespotykana. Od 1973 roku istnieją również prawne wyjątki od tego zakazu.

**AUSTRALIA:** Doroczny wiec pro-life (dziś już pod szyldem Marszu dla Życia) w Brisbane oraz Marsz Niemowląt w Melbourne po raz pierwszy zorganizowano w 2009 roku. 4 tysiące ludzi wzięło udział w Marszu dla Życia 2017 w Brisbane, co zbiegło się z głosowaniem nad ustawami dekryminalizującymi aborcję, które zostały wycofane. W Australii prawo aborcyjne jest regulowane przez rządy poszczególnych stanów.

**JAPONIA:** Pierwszy Marsz dla Życia w Tokio miał miejsce w 2014 roku. Tokijski Marsz zapoczątkowany przez jedną osobę dziś rośnie w siłę w państwie bardzo mało świadomym istnienia ruchu pro-life. W 2017 roku w marszu uczestniczyło 150 osób. Prawo wprowadzone w 1948 i 1949 roku zalegalizowało aborcję w Japonii. <http://www.kofc.org/pl/columbia/detail/marches-for-life-go-global.html>



Ulicami Tokio i Osaki przeszły marsze dla życia. Z powodu zagrożenia koronawirusem wzięło w nich udział zaledwie kilkaset osób. Maszerujący nieśli figurę Matki Bożej Fatimskiej i odmawiali różaniec. Marsz za życiem odbywa się od 7 lat w okolicy 13 lipca. W rocznicę objawień fatimskich w 1948 r. rząd japoński zalegalizował aborcję. Motto tegorocznego marszu „Aby nikt nie został pominięty” nawiązuje do słów użytych w wydanej 5 lat temu przez ONZ agendzie zrównoważonego rozwoju. Wśród 17 celów agendy obok walki z ubóstwem i głodem znalazła się równość płci, ale nie ma ochrony życia poczętego. Organizatorzy apelują do ONZ, aby do celów zrównoważonego rozwoju dołączono ochronę życia od momentu poczęcia. Uważają, że taki apel może wyjść z Japonii, bo nie ma tu wyraźnych ruchów proaborcyjnych. Aborcja jest dozwolona w Japonii w wyjątkowych wypadkach do 22 tygodnia życia. Wg danych ministerstwa opieki społecznej zabito w wyniku aborcji 160 tysięcy dzieci. Każdego dnia w łonie matki zabijanych jest w Japonii 450 dzieci.

<https://www.vaticannews.va/pl/swiat/news/2020-07/japonia-tokio-osaka-marsze-dla-zycia.html>

**LITWA:** Marsz Obrony Rodziny to przede wszystkim protest przeciwko konwencji stambulskiej i innym inicjatywom, które są skierowane przeciwko tradycyjnej rodzinie. | Fot. Dainius Labutis,



# Nowa święta pro-life? Włoska matka poświęciła życie za swoje nienarodzone dziecko.



Maria Cristina Cella Mocellin (Youtube/Reteveneta)

30 sierpnia oficjalnym dekretem Stolicy Apostolskiej Papież Franciszek uznał heroiczność cnót Marii Cristiny Mocellin - młodej matki, która nie zgodziła się na terapię mogącą zaszkodzić jej dziecku. Maria jest już porównywana do innej świętej - Gianny Beretty Molli, ponieważ obie kobiety odmówiły leczenia, które zagrażałoby ich nienarodzonym dzieciom.



**„Riccardo, jesteś dla nas prezentem” - napisała 26 lat temu 26-letnia włoska matka Maria Cristina Cella Mocellin do swojego nowonarodzonego dziecka. Były to słowa, którymi była gotowa żyć i za które gotowa była umrzeć.**

Maria Cristina urodziła się w 1969 roku w Cinisello Balsamo w Lombardii. Lekarze zdiagnozowali u niej nowotwór w lewej nodze. Chorobę udało się chwilowo powstrzymać. Maria urodziła dwoje dzieci: Francesca i Lucię. Jednak, gdy Maria była w ciąży z trzecim dzieckiem - Riccardem - nowotwór pojawił się ponownie. Kobieta odmówiła chemioterapii, która zagrażałaby życiu jej nienarodzonego dziecka. Zamiast tego czekała aż do narodzin syna w 1994 roku. Ale w tym momencie rak rozprzestrzenił się już na jej płuca i spowodował ogromne spustoszenie jej organizmu. Maria Cristina Cella Mocellin zmarła 22 października 1995 r. w wieku 26 lat. Jej historia i jej dziecko żyją dalej. W liście do Riccardo, który napisała na miesiąc przed śmiercią, podkreślała piękno jego życia. „Drogi Riccardo, musisz wiedzieć, że nie jesteś na świecie przypadkiem. Pan pragnął twoich narodzin pomimo wszystkich problemów, które były... kiedy dowiedzieliśmy się o tobie, kochaliśmy cię i pragnęliśmy cię z całego serca”. <https://deon.pl/kosciol/nowa-swiewta-pro-life-wloska-matka-poswiecila-zycie-za-swoje-nienarodzone-dziecko.1593479>





Fot. Facebook/Dom Chłopaków w Broniszewicach

**Drugi Dom Chłopaków w ośrodku w Broniszewicach, prowadzonym przez siostry dominikanki, został uroczyście poświęcony i oddany do użytku. Dom został wybudowany dzięki wsparciu anonimowego darczyńcy.**

Pierwszy dom dla niepełnosprawnych dzieci, który został oddany do użytku w 2018 r., okazał się za mały, bo potrzebujących takiej opieki jest znacznie więcej. Budowę drugiego domu sfinansował anonimowy darczyńca, który zgłosił się do sióstr we wrześniu 2019 r. Po uzyskaniu przez siostry dominikanki pozwolenia na budowę, prace rozpoczęły się w marcu 2020 r. Chłopcy zamieszkają w dwuosobowych pokojach z łazienkami. Każdy pokój został wykonany na życzenie chłopców dzięki m.in. panelom ściennym czy fototapetom. W nowym domu znalazła swoje miejsce także część rehabilitacyjna. Dom dla niepełnosprawnych osób w Broniszewicach istnieje od 1956 r., ale siostry przybyły tu 100 lat temu. Dostały mieszkanie w zabytkowym pałacu i tam opiekowały się sierotami najpierw po I, a potem po II wojnie światowej. Wtedy był to ośrodek na kształt obecnych domów dziecka. Oprócz tego zajmowały się też pracą parafialną. - Nasza założycielka zaszczebiała w siostrach troskę o chorych i konających. Miały towarzyszyć im przy śmierci i w trudnych chwilach ich rodzinom. Posyłała siostry do ludzi szczególnie ze środowisk wiejskich. Tu też dominikanki tak zaczynały. Oczywiście większą uwagę zwracały na dzieciaki, które były pod ich opieką. Ale chodziły też do chorych znajdujących się w domach - opowiada s. Regina Dorota Krzesz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Broniszewicach.

W takiej formie dom funkcjonował do lat 50. XX w., kiedy to władze komunistyczne zdecydowały, że dzieci zostaną przeniesione do państwowych domów dziecka. Wtedy siostry zajęły się niepełnosprawnymi chłopcami, którzy przez lata mieszkali w pałacu. W latach 90. XX w. siostry wybudowały klasztor i tam się przeniósł. W pałacu pozostali chłopcy z całym zapleczem, które było im potrzebne do funkcjonowania. W 2018 r. nowoczesny budynek dla 56 chłopców zastąpił niefunkcjonalny, stary obiekt, usytuowany w pobliskim XIX-wiecznym pałacyku, którego stan techniczny nie pozwalał na dalsze użytkowanie. **Video:** <https://youtu.be/giosciSOczs> <https://youtu.be/wCl3QFdjRh4> <https://deon.pl/kosciol/broniszewice-drugi-dom-chlopakow-oddany-do-uzytku,1590053>

## Ks. prof. Piotr Roszak: Trzeba dać odpór ideologiom



Zawieszenie tęczęj flagi, czy też noszenie torby jasno nawiązującej do postulatów ideologicznych ruchu LGBT to wyraz zgody na przemodelowanie świata przez usunięcie z niego wszystkiego, co ma obiektywną wartość, solidne zasady etyczne.

Proste zawieszenie flagi tęczęj, przypinki w marynarce w tych kolorach, symbole graficzne ruchu LGBT na stadionach, jak np. w czasie ostatniego EURO... to nie tylko etap zdobywania przyczółków w ramach powolnej, lecz stanowczej ofensywy, w której w centrum nie stoi konkretny człowiek z jego problemami czy trudnościami, lecz chodzi o sformatowanie społeczeństwa wedle odgórnego modelu. Chodzi o zmodyfikowanie społecznej wrażliwości i stworzenie wrażenia, że to „nic ważnego”, a może nawet dobroczynnego. Starcie nie jest wprost, ale odbywa się nie w ramach dyskusji na argumenty, lecz w klimacie emocjonalnego szantażu. Ideologie nie dyskutują, lecz realizują swoje założenia. Starcie z ideologizacją, jakiej dziś doświadczamy jako Kościół, wymaga od nas lepszego zrozumienia tego, co się dzieje. Trzeba się w tym orientować. Przede wszystkim potrzeba nam głębszej refleksji nad tym, co złego przynosi każda ideologia i dlaczego trzeba jej stawiać opór. Ona – jak w wierszu Herberta –

**„jak czad wypełnia szczerze  
domy świątynie bazy  
zatrzuca studnie  
niszczy budowle umysłu  
pokrywa pleśnią chleb”**

(Z. Herbert, *Potwór Pana Cogito*)

a więc prowadzi działania opierające się na odruchu dobra, ale wypaczając je. Dowodem szkód spowodowanych przez istnienie ideologii nie jest coś wprost, ale ślad na dobru, które staje się wypaczone, spleśniałe.

Ideologia ze swej definicji pozostaje systemem „zamkniętym”, a zatem przyjmowanym w całości lub odrzucanym, nie dopuszcza częściowej akceptacji. Nie jak chrześcijaństwo, które nie ma gotowych odpowiedzi na pytania, ale światło Objawienia jest rzucające na kolejne obszary życia człowieka. Potrzebne są kolejne sobory, aby rozumiejąc lepiej bieżące wydarzenia, ocenić je z perspektywy Słowa Bożego. Tymczasem ideologia to postulat nie tyle zrozumienia świata – odkrycia go takim, jakim jest – ile podejścia do niego już z gotową receptą, aby go zmienić. Na pierwszym miejscu nie stoi prawda, lecz pragmatyczny cel do realizacji.

Jak można ostatnio zaobserwować, narzędziem tej rewolucji jest *dyskurs równościowy*, który jednak nie opiera się na wymiarze etycznym, ale dopuszcza tylko jeden jedyny wariant przyjmowany przez ideologów: widać to doskonale w aspekcie równości płci, który próbuje się forsować w sposób nieuwzględniający specyfiki męzczyzny i kobiety. Wymiar etyczny jest tu nieobecny. A właśnie od tego sposobu oceniania świata zdaje się uciekać – jak diabeł od święconej wody – ideologia LGBT. Ocena etyczna wydaje się niedozwolona, bo jest traktowana jako wyraz przemocy. Wskazywanie, czy coś jest dobre lub złe zostaje podważone u podstaw: w dobie rozszalałego indywidualizmu wydaje się szaleństwem dla wielu mówienie, że coś jest dobre, a inne jest złe... A jednak przywrócenie tej perspektywy etycznej jest kluczowe, inaczej to jak rozważanie punktów, ale bez osi współrzędnych: niby są, ale jak je postrzegać, do czego odnieść, porównać? W dyskusji z ideologiami współczesności nie chodzi o spór z dawnymi czasami, dotyczący samego „punktu”, a więc konkretnych kwestii ideowych, spór na argumenty (zauważmy, że go praktycznie nie ma!), bo obecnie nastąpiła podmiana samych „współrzędnych”. Nie chodzi o to, czy nie widzimy osób poszkodowanych, cierpiących, bo troska o nie łączy wszystkich ludzi dobrej woli, ale istotą jest formatowanie oparte na fałszywych współrzędnych. To one sprawiają, że wynik nie jest prawdziwy. Nie sam punkt!

Owe „współrzędne” to trwałe punkty odniesienia i dlatego musi istnieć w państwie moralność publiczna, hierarchia dóbr, dzięki której określamy, co jest ważniejsze z punktu widzenia dobra wspólnego (dla chrześcijan także dobra ostatecznego). Nie da się bez tej „etycznej osi współrzędnych” funkcjonować, dlatego ideologia zawsze niesie z sobą nową etykę, choć na wczesnym etapie twierdzi, że „wszystko jedno” i głosi relatywizm. Szybko jednak okazuje się, że nie „wszystko jedno”, że w morzu indyferentyzmu jednak pojawiają się nowe dogmaty, niestety mniej racjonalne niż poprzednie, które się krytykowało.

Obserwując pojawiające się coraz częściej tęcze identyfikacje w instytucjach czy w ubiorze znanych osób, można powiedzieć, że z jednej strony to dobrze, że ją widać – można realnie ocenić skalę zjawiska i zasięg, kto jest przesiąknięty tą ideologią stawiającą sobie za cel sformatowanie świata inaczej, a kto się opiera. Czynienie z tęczy „flagi” jasno zdradza cel działań: nie chodzi o uświadomienie, uwrażliwienie, ale o podbój, gdyż ze sztandarem w rękę idziemy, aby coś zdobyć, podporządkować sobie, narzucić pewne zmiany, zamarkować teren. Przypinając sobie dany symbol, np. flagi tęcowej, stajemy się częścią jej sprawy, nie w jednym punkcie, ale w całości, bo ideologia nie dopuszcza, by tylko „coś” z niej wziąć. Dziwi zresztą to, że niekiedy instytucje kultury czy samorządowe, wywieszając tęcze flagi, rzekomo na znak solidarności z dyskryminowanymi, nie chcą jednak oświetlić budynków, jak zapraszało do tego Laboratorium Wolności Religijnej na znak solidarności np. z prześladowanymi ze względu na religię lub wyznanie, co wspominamy 22 sierpnia jako dzień ustanowiony przez ONZ. Jakby istnieli lepsi i gorsi dyskryminowani.

Zawieszenie tęcowej flagi, czy też noszenie torby jasno nawiązującej do postulatów ideologicznych ruchu LGBT to zatem wyraz zgody na przemodelowanie świata przez usunięcie z niego wszystkiego, co ma obiektywną wartość, solidne zasady etyczne. Jeśli ktoś widział np. w Tatrach przewrócone po halnym drzewo z korzeniami, to może sobie wyobrazić, jaką siłą chcą dysponować ci, którzy na gruncie społecznym chcieliby wyrwać z korzeniami chrześcijaństwo z życia państw i rodzin, widząc w nim przeszkodę w realizacji swych celów. Wywieszenie flagi tęcowej to rodzaj manifestu kulturowo-ideologicznego, który ma wywołać efekt „masy krytycznej”: przekonać niezdecydowanych, że to nabiera rozpędu, że nie warto się

przeciwstawiać, bo kolejne instytucje, VIPy, piosenkarze, sportowcy są zwolennikami tej ideologii. Czasem chrześcijanie ulegają tej pokusie strachu, a przecież mamy pozostać solą ziemi, nawet jeśli ta będzie szczypać kulturowo.

Z drugiej strony, odpowiedzią najczęściej jest oburzenie. Ono jest oczywiście ważne – bo jest znakiem tego, że nie dajemy się opanować owym postulatami. To znak, że zmysł etyczny działa. Ale czy sama metoda lub strategia „oburzania się” wystarczy? W takim kontekście muszą się nam przypominać słowa Ewangelii (Łk 16,8) o tym, że synowie Światłości czasem doświadczają dziwnej amnezji i niemocy: przerażają się ciemnością, zamiast ufać w moc światła, zamiast szukać sposobów dotarcia z orędziem Dobrej Nowiny do tych, którzy trwają w ciemnościach. Zawsze jako chrześcijanie celowaliśmy z tą pomysłowością szukania przejścia tam, gdzie każdy mówił, że się nie da, że stoi mur i nikt go nie przeskoczy, że trzeba zrezygnować. Ewangelia zachęca do przemyślnego, długofalowego działania, aby odwracać pewne trendy i przekonywać, że choć być może nie my zbierzemy owoce, że nie od razu wszyscy zmienią nastawienie do chrześcijaństwa, odkryją utopijność postulatów kryjących się za tęczowymi barwami, to jednak jest to sensowny wysiłek. Nie przeciwko osobom, które często z dobrych chęci deklarują wsparcie dla przeżywających trudności z własną tożsamością – a pamiętajmy, że ta wrażliwość to też owoc chrześcijaństwa w naszej kulturze, które jeszcze nie tak dawno było krytykowane przez ideologie XX wieku za to pochylenie się nad słabymi, za „mentalność niewolników” – jak mówił Fryderyk Nietzsche – ale przeciw destrukcji i polaryzacji, jaką wprowadza nachalne umieszczanie symboli ideologicznych w przestrzeni społecznej.

Wywieszane flagi to metoda zdobywania przyczółków, współczesna kolonizacja, przed którą przestrzegał papież Franciszek. To zastanawiające, że wielu osobom wydaje się, iż termin „kolonizacja” dotyczy jedynie przeszłości, podczas, gdy na naszych oczach dokonują się kolejne jej odsłony. Cechują ją subtelne formy i podprogowe oddziaływanie. Nie jest ono odczuwalne w zakresie fal, które są słyszalne. To jak w muzyce: to ten sam akord, ale kilka tonów niżej – choć już dla ludzkiego ucha niewyczuwalnych.

Co zrobić? Nie dać się zwieść – można odpowiedzieć krótko. Analizować postulaty, których narzędziem jest zmiana słów, ale celem zmiana społeczeństwa wedle ideologicznych postulatów. Zdarza nam się jednak często mylić „środek” z „celem”. Zdarza się mylić ideologię z człowiekiem, który ją wyznaje (jak grzech mylimy z grzesznikiem). Chrześcijanie, żyjąc Ewangelią, uczą się przyjmować każdego, ale po to, aby odradzał się do nowego życia, bo dla każdego jest miejsce w Kościele i Ewangelia nie jest tylko dla wybranych. Spotkanie z Chrystusem zawsze zmienia, a gdy na jego współrzędnych układamy życie, wtedy zaczynamy rozumieć siebie i świat.

Ideologia staje się słowem kluczem naszych czasów, chce powoli przejmować wszystko. Z pewnością pewną antyideologiczną szczepionkę muszą przyjąć współcześni chrześcijanie. Możliwe, że nawet w dwóch dawkach. Aby nie zapomnieć, pod jaką flagą muszą się spotkać, aby nadal być uczniami Chrystusa. Fladze wolności Ewangelii, gdzie nie ma Żyda ani poganina, niewolnika – wolnego (por. Ga 3,28) i chciałoby się tę listę jeszcze dalej rozszerzać o współczesne podziały, aby nie zapomnieć, że Dobra Nowina jest dla wszystkich, którzy chcą nie tyle prostej akceptacji dla swego widzimisię, ile światła prawdy, która przemienia i odsłania prawdziwy sens, choćby był mocno zakrzywany i wymagający zmiany. To efekt prawdziwej miłości, która kształtuje i rozwija człowieka w oparciu o prawdę.

Komentarz do Ewangelii <https://youtu.be/hxkWF4M4cUU>

Rekolekcje:

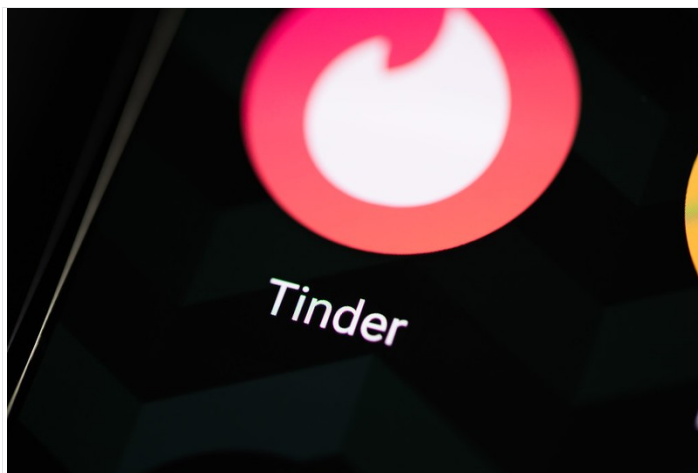
<https://youtu.be/az5MHE9oYvE>

[https://youtu.be/E\\_IP3gGFWN0](https://youtu.be/E_IP3gGFWN0)

<https://youtu.be/v7THIPfBHTI>



**Ks. prof. Piotr Roszak;** Teolog, doktor habilitowany nauk teologicznych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu i Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie (UNAV) oraz współpracownik Laboratorium Wolności Religijnej. <https://pch24.pl/dac-odpor-ideologiom/>



## Tinder w obronie aborcji. Portal randkowy przeciwny ustawie chroniącej życie w Teksasie

**Teksańskie prawo chroniące życie nienarodzonych nie przypadło do gustu finansowym oligarchom. Przedsiębiorstwa Match Group i Salesforce zapowiedziały kroki mające na celu zapewnić swobodny dostęp do aborcji wszystkim ich pracownikom zatrudnionym w tym stanie. Według Jennifer Roback Morse dostęp do aborcji ma niebagatelne znaczenie dla dochodów współczesnych biznesów, a dochodowe przedsiębiorstwa zabezpieczają tymi posunięciami swoją pozycję rynkową.**

Wielomilionowe korporacje Salesforce i Match Group wydały oświadczenia krytykujące wprowadzone niedawno w Teksasie przepisy chroniące życie poczęte. Match Group, wydawca aplikacji Tinder i innych serwisów randkowych, zobowiązało się do zapewnienia zapomogi finansowej każdemu pracownikowi, który „będzie zmuszony szukać pomocy poza Teksasem”. Z kolei liczące swój dochód w miliardach Salesforce poszło o krok dalej. Zarząd firmy proponuje wsparcie dla wszystkich zatrudnionych, którzy zdecydują się wyjechać ze stanu. „Myślę, że te koncerty motywuje coś więcej, niż poza ideologiczna. (...) Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych zorganizowało się wokół łatwego dostępu do aborcji. Firmy czerpią zyski, wprost i pośrednio, z możliwości przeprowadzenia aborcji” – pisze Jennifer Roback Morse na łamach National Catholic Register. Jak zauważa autorka tekstu, model życia wprowadzony przez rewolucję seksualną stwarza dla tych koncernów doskonałe warunki rozwoju. Match Group wprost bowiem zarabia na ideale „wolnej miłości”. Jej sławny produkt, Tinder, służy znajdowaniu partnera na jedną noc, bez zobowiązań. Jak dodaje Morse, większość portali randkowych stała się platformą do nawiązywania takich właśnie stosunków. Zapotrzebowanie na znajdowanie kolejnych, przelotnych relacji seksualnych maksymalizuje zyski przedsiębiorstwa. Aborcja to oczywiście kamień węgielny utrzymywania się korzystnej dla firmy atmosfery. Sprawia bowiem, że główny postulat rewolucji schyłku lat 60, uznanie seksu za pozbawiony jakichkolwiek społecznych konsekwencji i sprowadzenie go do rozrywki, może być zrealizowany. Salesforce również korzysta na utrzymywaniu się tego klimatu, choć nie w tak bezpośredni sposób. Władze koncernu podzieliły się obawami, że wyjątkowo trudno będzie teraz znaleźć pracowników skłonnych do zamieszkania i pracy w teksańskim oddziale, szczególnie jeśli chodzi o kobiety pełniące funkcję zarządcze. Zdaniem autorki artykułu, Salesforce wie, że zagwarantowanie pracownikom dostępu do oderwanego od skutków pożycia zdecyduje o ich większej produktywności i dyspozycyjności. Brak zobowiązań, wynikający z przelotnych kontaktów seksualnych i braku potomstwa, jest dla firmy bardzo wygodny. Pracownicy nie są zajęci pochłanianiem czasu i uwagi rodzicielstwem. „Bez aborcji jako planu awaryjnego te przedsiębiorstwa musiałyby poważnie zmienić swoje plany biznesowe. Sprzedawać coś innego innej grupie klientów. Znaleźć kogoś innego do zatrudnienia” – podsumowuje Roback Morse. Tak usilne żądanie dostępu do dzieciobójstwa świadczy zdaniem publicystki o uzależnieniu amerykańskiego społeczeństwa od doświadczeń seksualnych. Amerykanie, jak wskazuje, nie są już zdolni zmierzyć się z naturalnymi konsekwencjami współżycia, czyli rodzeniem się dzieci. Cięża, ich wychowanie, wymuszają ograniczenie popędów i łączenie się w pary na stałe. Tymczasem Amerykanie patrzą na seks podobnie jak na czynność fizjologiczną, która koniecznie domaga się zaspokojenia. Młodzi wychowani w atmosferze rozbudzania dążeń seksualnych od najmłodszych lat i wyobrażający go sobie jako pozbawiony konsekwencji nie mogą się zgodzić na ograniczenie zmysłowości w tym zakresie. „Match Group pozwala potencjalnym klientom znaleźć kolejne seksualny *haj*. Salesforce uważa za oczywiste, że jego pracownicy chcą kolejnego seksualnego *haju*. Nie trzeba dopowiadać, że pojawienie się niechcianego dziecka by w tym przeszkodziło” – konkluduje Roback Morse.

[https://pch24.pl/tinder-w-obronie-aborcji-portal-randkowy-przeciwny-ustawie-chroniacej-zycie-w-teksasie/?utm\\_source=rss&utm\\_medium=rss&utm\\_campaign=tinder-w-obronie-aborcji-portal-randkowy-przeciwny-ustawie-chroniacej-zycie-w-teksasie](https://pch24.pl/tinder-w-obronie-aborcji-portal-randkowy-przeciwny-ustawie-chroniacej-zycie-w-teksasie/?utm_source=rss&utm_medium=rss&utm_campaign=tinder-w-obronie-aborcji-portal-randkowy-przeciwny-ustawie-chroniacej-zycie-w-teksasie)

# Wielka Brytania: 8-latkom podawano leki blokujące dojrzewanie.



(fot. pixabay) **W jednej z brytyjskich klinik dochodziło do skandalicznych praktyk. Pracownicy ośrodka, bez szerszej diagnostyki dzieci, stwierdzali u małych pacjentów „zaburzenia tożsamości płciowej” i aplikowali blokery dojrzewania. Ich rodziców poddawano presji lobby transseksualnego.**

O nadużyciach, do jakich dopuszczano się w klinice prowadzonej przez Fundację Tavistock & Portman (zajmującej się leczeniem dzieci z zaburzeniami tożsamości płciowej), poinformowały brytyjskie media, zaalarmowane przez dr Davida Bella. Lekarz, który w ośrodku Gender Identity Development Service leczył dorosłych pacjentów, zaniepokoił się informacjami od medyków, którzy obserwowali stosowanie nietypowych i niemedycejskich metod przy klasyfikacji dzieci do procesu zmiany płci. Do kliniki kierowano małych pacjentów, u których diagnozowano depresję, którzy mieli problemy rodzinne lub byli ofiarami różnych nadużyć. Pracownicy ośrodka po wstępnych badaniach, a priori stwierdzali, że przyczyną złego stanu dzieci są zaburzenia „tożsamości płciowej”. Jednocześnie rodzice byli informowani, że jedynym możliwym leczeniem, decydującym o życiu lub śmierci ich dzieci, jest zaaplikowanie leków blokujących dojrzewanie. Okazało się, że Fundacja korzystała z pracy niewyspecjalizowanych psychologów i psychoanalityków. Ponadto, nie przeprowadzono szerszych badań diagnostycznych dzieci i młodzieży, a ocenę stanu zdrowia małych pacjentów prezentowano zaledwie po dwóch spotkaniach, po czym zalecano leki. Preparaty te podawano nawet, nieświadomym tego faktu, ośmiolatkom.

## Ideologia gender – współczesna forma represji i tyranii

Nie powiodły się próby zastraszenia lekarzy przez klinikę, a wobec takich praktyk blisko dwudziestu pracowników odeszło z ośrodka. Cała sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, który nakazał, że każde skierowanie na terapię genderową musi być poprzedzone zgodą trybunału. Klinika wniosła apelację, która ma być rozpatrywana w czerwcu. Ze zebranej dokumentacji wynika, że do kliniki trafiło 2519 dzieci, z czego najmłodsze miało 3 lata. Doktor Bell, psycholog i praktykujący od trzech dekad psychoanalityk, podkreśla, że gdyby sprawa nie dotyczyła gender, „poleciałyby konkretne głowy”, natomiast kończy się jedynie na skandalu, który powoli się wycisza. „Jasno widać, że mówienie przez liberalne środowiska o dobru dziecka i trosce o nie to pusty frazes, liczy się jedynie promowanie ideologii gender. Prawda o człowieku się nie liczy. Niestety także coraz więcej lekarzy obawia się tego, że zostanie uznanych za transfobicznych” stwierdza David Bell. Dodaje, że brak możliwości jasnej i otwartej debaty na ten temat jest współczesną tyranią i nową formą represji. A działania lobby transseksualnego w Wielkiej Brytanii są coraz większe. Przedstawiane przez nich procesy „zmiany płci” jako „naturalne, łatwe i bezbolesne”, sprawiają, że coraz więcej dzieci zgłasza się do ośrodków, w których można poddać najmłodszych różnym zabiegom i interwencjom.

<https://marsz.info/wielka-brytania-prawda-o-czlowieku-sie-nie-liczy-na-rodzicow-wywierano-presje-8-latkom-podawano-leki-blokujace-dojrzewanie/>

## Przyjaciół Rodziny #24 – Między szkołą a rodziną. Refleksje o wychowaniu



(fot. unsplash.com/marisa-howenstine)

Teraz artykułów publikowanych na łamach magazynu „Przyjaciel Rodziny” można posłuchać w formie podcastu. Czytamy dla Państwa teksty poświęcone rodzinie, ochronie życia oraz działalności Centrum Życia i Rodziny. Wśród autorów znajdują się m.in. Jan Pospieszalski, Janusz Wardak, Agnieszka Caban.

- Między szkołą a rodziną. Artykuł autorstwa Andrzeja Mazana. Opublikowany w magazynie "Przyjaciel Rodziny", wydawanym przez Centrum Życia i Rodziny. <https://youtu.be/xBHD2Nzaiil>

## Przyjaciół Rodziny #23 – Pedagog serc



(fot. Instytut Prymasowski Stefana Wyszyńskiego, wyszynkiprymas.pl)

**Pedagog serc** <https://youtu.be/G9q03kLtkR4>

# Nowy Jork: Areszt dla obrońców życia, którzy w klinice aborcyjnej rozmawiali z matkami oczekującymi na aborcję.



(fot. Red Rose Rescue, Life Site News)

**Obrońcy życia, w tym O. Fidelis Moscinski Franciszkanin, zostało aresztowanych po tym, jak odmówiło opuszczenia terenu jednego z ośrodków aborcyjnych „All Women’s Care”. Proliferzy brali udział w inicjatywie Red Rose Rescue, w której modlą się, rozmawiają z kobietami chcącymi dokonać aborcji i wręczają im czerwone róże, symbol życia.**

24 kwietnia z intencją rozmowy z kobietami, jedną z amerykańskich klinik, All Women’s Care w Manhasset, odwiedzili też obrońcy życia. W placówce proliferzy podejmowali rozmowy z matkami, które przyszły do kliniki z zamiarem dokonania aborcji. Obrońcy życia modlili się i wręczali kobietom wspomniane róże. Na karteczce, która załączona była do podarunku, znajdowały się numery telefonów lokalnych ośrodków wspierających matki oczekujące dziecka, a także słowa „Zostaliście stworzeni, by kochać i być kochanym... Wasza dobroć jest większa niż trudności związane z waszą sytuacją. Okoliczności w życiu zmieniają się. Nowe życie, choćby małe, daje obietnicę niepowtarzalnej radości”. Personel kliniki wezwał policję, która aresztowała obrońcy życia. Laura Gies, John Hinshaw, Matthew Connolly i o. Fidelis Moscinski CFR, którzy pojawiali się w sobotę pod nowojorskim ośrodkiem, zostali oskarżeni o „utrudnianie działań administracji rządowej”. W minionych latach członkowie ruchów pro-life często przychodzili przed ośrodki i kliniki aborcyjne, modlili się i podejmowali rozmowy z matkami, które chciały przerwać życie swoich dzieci. Dzięki takim działaniom wiele kobiet zrezygnowało z aborcji, uratowano wiele dzieci. Jednak amerykańscy kongresmeni wprowadzili zapisy nakładające surowe kary na członków ruchów obrony życia, którzy przychodzą pod ośrodki aborcyjne, chcąc rozmawiać z kobietami zgłaszającymi się na aborcję. <https://marsz.info/nowy-jork-aresztowano-obroncow-zycia/>



## **Ks. Fidelis Mościński CFR i inni obrońcy życia z ruchu Ratunek Czerwonej Róży znowu aresztowani podczas rozmów z kobietami w placówkach aborcyjnych w Filadelfii**

W piątek rano, 27 sierpnia, działacze ruchu Ratunek Czerwonej Róży weszli do dwóch placówek aborcyjnych Planned Parenthood. Były to: The Elizabeth Blackwell Health Center w Filadelfii i West Chester Surgical Center w West Chester w stanie Pensylwania. Zgodnie z założeniami tego ruchu pro-life, wzorowanego na działalności Mary Wagner w Kanadzie, próbowali rozmawiać z kobietami oczekującymi na wykonanie aborcji wewnątrz tych aborcyjnych placówek i ofiarowywali im czerwone róże – symbol życia.

Ok. 8 rano obrońcy życia weszli do obu tych placówek, spokojnie i bez hałasu podeszli do oczekujących na aborcję kobiet i ofiarowali im czerwone róże, próbując nawiązać z nimi rozmowę i oferując wszechstronną pomoc, jeżeli zdecydują się ocalić swoje dzieci.

Do każdej róży dołączona była kartka, na której napisano: *Zostałaś stworzona, aby kochać i być kochaną... twoja dobroć jest większa niż trudności wynikające z twojej sytuacji. Okoliczności w życiu się zmieniają. Nowe życie, chociaż małe, niesie ze sobą obietnicę niepowtarzalnej radości.* Podano tam również numery telefonów do lokalnych centrów pomocy dla kobiet w ciąży.

Osoby prowadzące akcję Ratunek Czerwonej Róży spokojnie i życzliwie rozmawiały z kobietami oczekującymi na wykonanie aborcji, przekazywały im słowa wsparcia i zachęty do ocalenia swojego dziecka oraz oferowały im pomoc materialną. Obrońcy życia zdecydowali się pozostać na terenie placówek aborcyjnych w akcie solidarności z nienarodzonymi dziećmi, które tego dnia miały zostać zabite przez aborcjonistę.

Jak wszyscy, którzy dostrzegają najwyższe zagrożenie życia człowieka, podjęli działanie w celu ratowania zagrożonych śmiercią dzieci, zgodnie z zapisem z Księgi Przysłów: *Ratuj wleczonych na śmierć, wstrzymaj różgi, by nie zabijały* (Prz 24, 11).

Oczywiście personel zawiadomił policję, że ta grupa zakłóca im pracę. W czasie, gdy przybył patrol policyjny, obrońcy życia próbowali kontynuować rozmowę z kobietami. Siedzieli na podłodze modląc się cicho i/lub śpiewając hymny. Nie stawiali żadnego oporu podczas aresztowania.

Susan Johnson, przemawiając w imieniu działaczy ruchu Ratunek Czerwonej Róży, wyjaśniła: - *Red Rose Rescue to akt dobrej woli wobec kobiet, które z jakiegoś powodu uważają, że muszą zabić swoje niewinne, nienarodzone dzieci. Ci, którzy wzięli udział w tej akcji, byli gotowi podjąć ryzyko aresztowania dla dobra tych kobiet i ich dzieci. Wchodzimy tam, gdzie nienarodzone dzieci są uśmiercane i udzielamy pomocy ich mamom. Jeżeli odmówią oferowanej im pomocy – nie opuszczamy placówki aborcyjnej, ale modląc się pozostajemy tam w akcie solidarności z bezbronnymi ofiarami aborcji. Św. Matka Teresa z Kalkuty mówiła, że jej praca polega na „wchodzeniu w ciemne dziury ubogich”. Red Rose Rescue to działanie polegające na wchodzeniu w najciemniejsze dziury, do placówek aborcyjnych, w których unicestwiane są biedne, niewinne i bezbronne dzieci. Staramy się wnosić do tych „dziur” nadzieję, prawdziwy pokój i obecność Boga.*

Wśród osób uczestniczących w tej akcji był franciszkanin odnowy z Nowego Jorku, o. Fidelis Mościński, który już nie pierwszy raz został aresztowany za uczestnictwo w proteście przeciwko zabijaniu dzieci poczętych. Ostatni raz w czerwcu 2021 roku w Nowym Jorku..

Więcej informacji [\*\*TUTAJ\*\*](#)

<https://www.hli.org.pl/pl/newsy/6503-ks-fidelis-moscinski-cfr-i-inni-obroncy-zycia-z-ruchu-ratunek-czerwonej-rozy-znowu-aresztowani-podczas-rozmow-z-kobietami-w-placowkach-aborcyjnych-w-filadelfii.html>

---

# Nowa polityka Lufthansy. **Znika powitanie „Witamy panie i panów na pokładzie”**



(fot. pixabay)

**Niemiecki przewoźnik ogłosił nowe zasady neutralnego powitania pasażerów na pokładach swoich samolotów. Celem zmian, jak informują linie lotnicze, jest troska o dobre samopoczucie tych, którzy nie identyfikują się jako mężczyźni lub kobiety.**

Nowa polityka Lufthansy będzie wprowadzana stopniowo i pojawi się również na pokładach innych linii lotniczych m.in. Swiss, Austrian, Brussels i Eurowings.

***Zalogi są instruowane, aby wybrać pozdrowienie, które obejmuje wszystkich pasażerów*** – wyjaśniał rzecznik prasowy spółki, wskazując, że będą stosowane zwroty „drodzy goście” lub „dzień dobry”, „dobry wieczór”.

Rzecznik Lufthansy stwierdził, że jest to odpowiedź na „dyskusję, która słusznie toczy się w społeczeństwie”, a dotyczy identyfikacji płciowej osób niebinarnych, poza tym, przewoźnik „docenia wszystkich gości na pokładzie”.

W minionym czasie w innych miastach Niemiec m.in. w Berlinie, Monachium i Hamburgu zakazano używania słowa „Schwarzfahren” (jazda na czarno), jakim dotychczas definiowano podróż bez biletu. Zmiany są odpowiedzią na skargi o rasistowski charakter określenia. AG/niezalezna.pl

<https://marsz.info/nowa-polityka-lufthansy-znika-powitanie-witamy-panie-i-panow-na-pokladzie/>

---

## Nowy język związany z laktacją? Lekarze mają mówić teraz o „karmieniu mlekiem ludzkim”



(fot. unsplash.com/hui-sang)

Centrum Nauki o Laktacji (*Academy of Breastfeeding Medicine*) opublikowała nowe wytyczne wprowadzające „język związany z laktacją”. Zasady zostały opublikowane, aby potwierdzić „zobowiązanie organizacji do równości płci i równości zdrowotnej”. Ta światowa organizacja zrzeszająca lekarzy zajmujących się promocją, ochroną i wsparciem karmienia piersią, postanowiła stworzyć nowy język związany z laktacją. Obejmuje one określenia takie jak np.: „karmienie klatką piersiową” oraz „osoby karmiące mlekiem ludzkim”. *ABM [Academy of Breastfeeding Medicine] uznaje, że nie wszystkie osoby, które rodzą i karmią identyfikują się jako kobiety, a niektóre osoby nie identyfikują się ani jako kobiety, ani jako mężczyźni* – czytamy w wytycznych. W innych wytycznych zaleca się lekarzom używanie „języka bezpłciowego lub uwzględniającego płeć”, takiego jak „osoba karmiąca” zamiast „matka”. Aby powiedzieć „ludzkość” zaleca się użycie słowa „humankind” zamiast „mankind”, aby pozbyć się męskoosobowego członu słowa. Używanie „neutralnej płciowo” terminologii w medycynie staje się coraz częstszym zjawiskiem, zwłaszcza na renomowanych uczelniach medycznych. Przypomnijmy przypadek profesora endokrynologii z Uniwersytetu Kalifornijskiego, który został zmuszony do przeprosin za sugerowanie, że tylko kobiety mogą rodzić dzieci. Profesor użył sformułowania „kobiety w ciąży” zamiast preferowanego „ludzie w ciąży”. Pomysł usunięcia języka wskazującego na płeć wykracza nawet poza szkoły medyczne. Jak podaje *Campus Reform*, studentowi Uniwersytetu Marquette powiedziano, że jeśli odmówi używania „neutralnego płciowo” języka dostanie ujemne punkty za następny referat z filozofii. Prezydent Joe Biden w swoim projekcie budżetu mówi o opiece zdrowotnej dla matek nazywając je „rodzącymi ludźmi”. *Kiedy mówimy o rodzących ludziach jesteśmy inkluzywni. To takie proste. Używamy języka neutralnego płciowo, gdy mówimy o ciąży, ponieważ to nie tylko kobiety cis-płciowe mogą zajść w ciążę i urodzić dziecko. Wolność reprodukcyjna jest dla KAŻDEGO ciała* – twierdzi proaborcyjna grupa *National Abortion Rights Action League (NARAL)*, która jest jedną z najgłośniejszych organizacji naciskających na te zmiany językowe.

<https://marsz.info/nowy-jezyk-zwiazany-z-laktacja-lekarze-maja-mowic-teraz-o-karmieniu-mlekiem-ludzkim/>

---

## Najważniejsze miasto żydowskiej Europy było w Polsce. Jest tam drzewo, którego nie da się ściąć.

Kazimierz był jednym z najważniejszych żydowskich miast Europy. Miał swoje legendy, swoich bohaterów i społeczność, która posiadała tam ważne miejsca. Jednak żydowski Kraków zniknął w 1943 r., kiedy Niemcy zlikwidowali krakowskie getto. Zostały po nim jedynie mury. Dziś krakowski Kazimierz przyciąga głównie ludzi spragnionych imprez oraz turystów szukających śladów dzielnicy żydowskiej. Mury Kazimierza mijamy na ogół zupełnie nieświadomi ich historii. Jeżeli coś wiemy, to o Zagładzie. O tym, jak żydowski Kraków zniknął. Znacznie mniej o tym, jak wyglądało życie naszych sąsiadów – Żydów.



Drzewo rosnące nad grobem rabina Mojżesze Isserlesa ReMU. Cmentarz żydowski Remuh w Krakowie. - Krowoderska.pl

**Cmentarz obok Remu. Drzewo, którego nie wolno ściąć!**



Mojżesz Isserles poświęcił dużo czasu na przygotowanie książki. Kiedy był już prawie gotowy, by ją wydać, odwiedził go gość z dalekich stron, który podarował mu dzieło innego rabina. Okazało się, że spora część pracy przygotowanej przez ReMU powielałaby tylko to, co zrobił już ktoś inny. Zmartwiony Mojżesz Isserles wziął więc rękopis książki i zakopał ją na cmentarzu. W miejscu, w którym to zrobił wkrótce wyrosło drzewo, pod którym później go pochowano.



Z czasem drzewo rozrosło się i chasydzi pielgrzymujący do grobu słynnego rabina (robią to zresztą do dziś, a na jego ogrodzeniu wiszą skrzynki, gdzie można składać prośby i modlitwy) postanowili je wyciąć, by im nie przeszkadzało.

Jednak, kiedy tylko – napisał Henryk Halkowski w książce “Żydowski Kraków” – “siekiera dotknęła drzewa rozpętała się straszliwa burza z grzmotami i piorunami – chociaż do tej chwili niebo było czyste i bezchmurne. Przestraszeni chasydzi uciekli przed burzą i od tamtego czasu nikt już nie próbował ściąć rosnącego nad grobem drzewa.”

W czasie okupacji Niemcy zniszczyli większość cmentarza. Jednak nagrobek ReMU ocalał. Chasydzi wierzą, że stało się tak właśnie dlatego, iż chroni go siła nadprzyrodzona. Można usłyszeć, że kiedy żołnierz podniósł na niego rękę, trafił go piorun. Choć inni uważają, że Bóg ochronił go w sposób mniej spektakularny, ale równie skuteczny.



Drzewo miało pochylić się nad nim i okryć go listowiem tak szczelnie, że naziści nie mogli go dostrzec.

<https://www.onet.pl/informacje/krowoderskapl/najwazniejsze-miasto-zydowskiej-europy-bylo-w-polsce-jest-tam-drzewo-ktorego-nie-da/gz8d89d,30bc1058>

---

# Żydowski Kraków. Legendy i obrazy ze świata, którego już nie ma [FOTO]

Kazimierz był jednym z najważniejszych żydowskich miast Europy. Miał swoje legendy, swoich bohaterów i społeczność, która posiadała tam ważne miejsca. Jednak żydowski Kraków zniknął w 1943 roku, kiedy Niemcy zlikwidowali krakowskie getto. Zostały po nim jedynie mury. Dziś krakowski Kazimierz przyciąga głównie ludzi spragnionych imprez oraz turystów szukających śladów dzielnicy żydowskiej. Mury Kazimierza mijamy na ogół zupełnie nieświadomi ich historii. Jeżeli coś wiemy to o Zagładzie. O tym, jak żydowski Kraków zniknął. Znacznie mniej o tym, jak wyglądało życie naszych sąsiadów – Żydów. Oto kilka z legend Kazimierza.

## Szatan na krakowskim Kazimierzu

Izrael Isserl żył w Krakowie w XVI wieku. Był bogatym kupcem i bankierem. Robił interesy z królem Zygmuntem Augustem. Słynął ze swej niezłomnej uczciwości i pobożności. Sklep zamykał w każdy piątek o 12. Grzecznie wypraszał klientów, jeżeli tacy byli, by rozpocząć przygotowania do Szabatu. W jeden z takich piątków rano odwiedził go inny kupiec, który przez kilka godzin wybierał towar. O 12 miał już odłożone pół magazynu.

Wtedy jednak Izrael Isserl powiedział mu, że to czas, by szykować się na Szabat i musi zostawić towar do poniedziałku. Kupiec przekonywał, że nie może tego zrobić, że musi mieć materiały od razu, bo obiecał je na królewskim dworze, gdzie otworzą one dla niego wielkie możliwości. Obiecywał, że podzieli się nimi z Isserlem.

*– Jeśli uda mi się załatwić dla nich te towary, zostanę stałym dostawcą dla królewskich krawców. I jeśli teraz kupię towary w twoim sklepie, to będę się zaopatrywał tylko u ciebie. Jeśli mnie wyrzucisz teraz, kiedy zdążyłem już wybrać większość towarów, które mam zakupić, to już nie zdążę ich kupić przed Szabatem w żadnym innym sklepie – a potem będzie już za późno. Stracę zamówienie i szansę zostania stałym dostawcą dworu.* – mówił i przekonywał, że jeżeli tak się stanie to już nigdy nie kupi nic u Isserla i wszystkich innych też będzie do tego przekonywał.

Izreal odpowiedział, że są sprawy ważne i ważniejsze, i wyprosił kupca. Nie zbankrutował. Stał się człowiekiem bogatym, które ufundował między innymi tzw. nową synagogę na Kazimierzu, która później została nazwana imieniem jego syna – ReMU. Bóg nagroził go bowiem narodzinami syna Mojżesza, który miał stać się jednym z najsłynniejszych rabinów świata. Pobożni Żydzi do dziś pielgrzymują do jego grobu, który znajduje się na starym cmentarzu żydowskim w Krakowie, by prosić go o różne rzeczy. Legenda mówi, że kupiec, którego Isserl wyprosił w rzeczywistości był Szatanem, chcącym wystawić go na próbę.

<https://krowoderska.pl/zydowski-krakow-legendy-i-obrazy-ze-swiatektorego-juz-nie-ma-foto/>

<https://krowoderska.pl/krakowski-kazimierz-na-przedwojennych-zdjeciach/>

---

# Kino Śnieżka w Rabce-Zdroju

<http://www.kino.rabka.pl>

Rabka-Zdrój, Nowy Świat,

tel.: +48182676626



premiera

## Wyszyński - zemsta czy przebaczenie

2021 | Polska | dramat  
reżyseria: Tadeusz Syka

czwartek

17:00 BILET

piątek

17:00 BILET

sobota

17:00 BILET

niedziela

16:30 BILET

poniedziałek

17:00 BILET

wtorek

17:00 BILET

środa

17:00 BILET

<https://youtu.be/Rrzqhf8NBcY>

Widziana w oddali płonąca Warszawa i przynieszone przez wiatr spalone fragmenty książek przypominają o trwającym w mieście Powstaniu. Kolejne transporty rannych ze stolicy wymagają natychmiastowej opieki, a niemieckie patrole przeczesują teren w poszukiwaniu wycofujących się bohaterów. W tych niezwykle trudnych czasach hartuje się siła ducha i wielkość serca przyszłego Prymasa Polski. W ogłuszającym huku ostrzałów artyleryjskich, przy łóżkach rannych Powstańców, czy podczas mrozących krew w żyłach spotkań z bezdusznymi hitlerowskimi żołnierzami – wiara ks. por. Wyszyńskiego się hartuje i kształtuje. „Wyszyński - zemsta czy przebaczenie” to opowieść o człowieku, który w obliczu wojny musi dokonywać trudnych wyborów i odpowiedzieć sobie na pytanie „Jak miłować nieprzyjaciół, kiedy przyszło nam do nich strzelać?”.



FATIMA - wkrótce w kinach <https://youtu.be/YXE7mG6lz78>

<https://youtu.be/G8u6l4f2ghs> <https://youtu.be/5NGNCcPXrSo>

Ten film obejrzysz w następujących miastach:

[Grudziądz](#) [Jasło](#) [Kędzierzyn-Koźle](#) [Kielce](#) [Lublin](#) [Mielec](#) [Poznań](#) [Racibórz](#) [Radzyl Podlaski](#) [Rzeszów](#) [Siedlce](#) [Wrocław](#) [Zakopane](#)

Produkcja: Portugalia/USA 2021

Gatunek: dramat

Reżyseria: Marco Pontecorvo (autor zdjęć do „Gry o Tron” i „Rzymu”)

Obsada: Harvey Keitel, Goran Visnjic, Joaquim de Almeida, Sonia Braga

Dystrybucja: Monolit Films i Rafael Film

Premiera kinowa: 1 października

## Opis filmu

W czasach Wielkiej Wojny ludzie poszukiwali nadziei. Doświadczyli cudu. Inspirowana prawdziwymi wydarzeniami, poruszająca opowieść o objawieniach fatimskich, które dały siłę milionom chrześcijan. Jest rok 1917. Świat pogrążony jest w mrokach Pierwszej Wojny Światowej. Do małej portugalskiej wioski Fatimy, podobnie jak do tysięcy miejscowości w całej Europie płyną dramatyczne wieści o tysiącach zabitych. Do domów wracają okaleczeni i pozbawieni nadziei weterani. W takich chwilach łatwo o zwątpienie i załamanie. Właśnie w takich okolicznościach troje dzieci z Fatimy doświadcza niezwykłego spotkania. Ich oczom ukazuje się Matka Boża, by przekazać im przepowiednie dla świata. Relacje dzieci z tego wydarzenia spotykają się z wielkim sceptycyzmem zarówno osób świeckich, jak i przedstawicieli Kościoła. Nikt nie traktuje poważnie dziecięcych opowieści. A jednak wieść o cudownych wydarzeniach w Fatimie roznosi się coraz dalej. Tysiące pielgrzymów przybywają do wioski, a cud fatimski zaczyna odmieniać ich losy, wywierając przemożny wpływ także na instytucję Kościoła i na cały świat.